



Hieronim Szczegóła

## Spotkanie Ottona III z Bolesławem Chrobrym w Iławie w 1000 roku

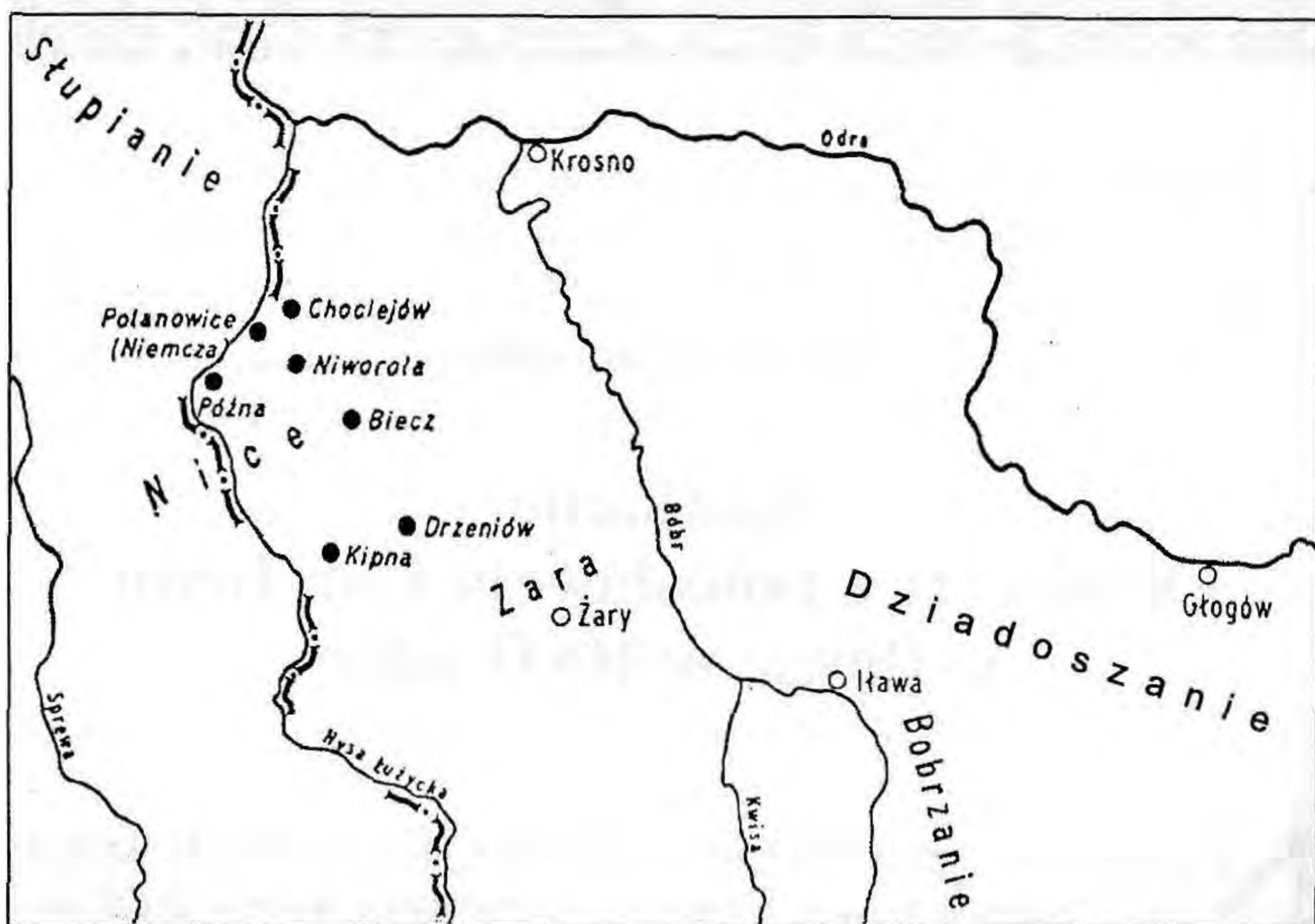
Najstarsze dzieje ziemi szprotawskiej wiążą się przede wszystkim z nazwą Iława. Iława, w przeszłości ważny gród nad Bobrem, później mała osada, a obecnie zachodnia dzielnica Szprotawy, była pierwszą miejscowością w obecnym województwie lubuskim, którą zanotowały źródła historyczne. Miejscowość Ilua – odczytana następnie przez historyków jako Ylavia – Iława – pojawiła się w źródłach po raz pierwszy już w 1000 roku, podczas gdy inne wczesne grody na tym terenie, jak Krosno, Międzyrzecz i Głogów, spotykamy dopiero w latach 1005-1010.

Iława – podobnie jak i wyżej wymienione miejscowości – odnotowana została w słynnej *Kronice* Thietmara<sup>1</sup>. Biskup merseburski Thietmar (975-1018) towarzyszył cesarzowi niemieckiemu Ottonowi III (980-1002) w jego pielgrzymce do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie w 1000 roku. Wydarzenie to przeszło do historii jako zjazd gnieźnieński.

Był to okres przyjaznych stosunków polsko-niemieckich, toteż król Polski, 33-letni Bolesław Chrobry wyjechał na spotkanie młodego cesarza Niemiec właśnie do Iławy i tu zgotował mu wspaniałe przyjęcie.

---

<sup>1</sup> *Kronika Thietmara*, tłum. i oprac. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 202.



12. Rozmieszczenie plemion słowiańskich na pograniczu śląsko-łużyckim (rys. A. Wędzki, *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. II, Zielona Góra 1970, s. 7)

Goszczenie Ottona przez polskiego księcia w Ławie nie oznacza, że Ława była grodem granicznym. Granice między państwami nie miały wówczas charakteru linearnego. Większość historyków polskich i niemieckich uważa, iż granica polsko-niemiecka na interesującym nas odcinku przebiegała na przełomie tysiącleci między Nysą Łużycką a Bobrem i Kwisą<sup>2</sup>. Ława natomiast była pierwszym grodem polskim na trasie podróży Ottona III. Prof. Elżbieta Kowalczyk uważa, że „Zanim cesarz przybył do Ławy, szedł już po terytorium Dziadoszan. Analiza przebiegu szlaku wiedzie nas nad Nysę Łużycką w okolice Mużakowa i Przewozu. Odległość 40 km można było przebyć w ciągu jednego dnia, zwłaszcza gdy szlak był przygotowany na przyjęcie gościa, a Ława była najbliższym grodem na trasie”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> K. Pieradzka, *Historyczny rozwój zachodniej granicy Dolnego Śląska od początków czasów nowożytnych*, „Przegląd Zachodni” 1948, nr 7-8; G. Labuda, *Polska granica zachodnia*, Poznań 1971.

<sup>3</sup> E. Kowalczyk, *Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, Wrocław 1987, s. 94.



13. Cesarz Otton III na tronie, miniatura z Ewangeliarza Ottona III z Reichenau, ok. 1000 roku

Iława była ok. 1000 roku centralnym grodem plemienia Dziadoszan, które graniczyło od południa z Bobrzanami i Ślężanami, od południowego zachodu z plemieniem Zara (wokół Żar), od północnego zachodu z plemieniem Nice (na południe od Gubina, z głównym ośrodkiem w Niemczy Łużyckiej, dziś Polanowice)<sup>4</sup>. Na prawym brzegu Odry, na wschód od terytorium Dziadoszan mieszkali już Polanie. Wszyscy badacze podkreślają, że obszar między Nysą Łużycką a Bobrem był silnie zalesiony i nie sprzyjał w tamtym czasie osadnictwu.

<sup>4</sup> Na temat plemienia Dziadoszan szerzej w: *Historia Śląska*, t. I, cz. 1, red. K. Maciejowski, Wrocław 1960; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 2, Warszawa 1967 oraz A. Wędzki, *Podziały terytorialne, [w:] Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, Zielona Góra 1970.

Gród w Iławie był nie tylko głównym grodem Dziadoszan; usytuowany nad Bobrem, w miejscu, gdzie rzekę przekraczał szlak handlowy z Saksonii i Miśni i dalej do Wielkopolski – długo pełnił funkcję grodu granicznego. Jego rangę podnosiło także usytuowanie w miejscu, gdzie Bóbr przekraczały słynne wczesnośredniowieczne umocnienia, znane w historii jako Dreigräben lub Wały Śląskie<sup>5</sup>.

Wały Śląskie były to umocnienia drewniano-ziemne, podwójne, a miejscami potrójne (trzy nasypy, cztery rowy), ciągnące się wzdłuż środkowego i dolnego biegu Bobru od Krosna aż po Bolesławiec. Mimo dyskusyjności ich genezy i przeznaczenia, większość badaczy skłania się ku tezie, że powstały one w okresie wojen polsko-niemieckich w drugiej połowie X wieku, a więc w okresie państwowości polskiej, gdyż ich rozmiar i zasięg (długość ok. 130 km) przekraczały możliwości jednego plemienia.

Zachowana linia Wałów w okolicach Szprotawy dzieli się na trzy części: południowo-wschodnią, środkową i północną<sup>6</sup>.

Część południowo-wschodnia znajduje się na prawym brzegu Bobru, powyżej jego zakrętu ku zachodowi koło Szprotawy. W tej części da się wyróżnić dwa odcinki: południkowy i równoleżnikowy. Odcinek południkowy rozpoczyna się 3 km na wschód od miejscowości Studzianka (pow. Bolesławiec) i biegnie prawie w prostej linii ku północy aż do bagna leżącego ok. 1 km na południe od Piotrowic, gdzie zanika. Cały ten odcinek znajduje się w suchym lesie sosnowym i wykazuje najlepszy stan zachowania. Składa się z trzech linii wałów i fos o łącznej szerokości ok. 45 m. Idąc od strony wschodniej spotykamy: fosę szerokości ok. 4 m (u góry), głębokości ok. 0,9 m; wał szerokości ok. 6,5 m (u podstawy), wysokości ok. 1 m; pas poziomy na wysokości otaczającego terenu szeroki ok. 6 m; fosę szerokości ok. 4,5 m, głębokość ok. 0,6 m; wał szerokości ok. 5,5 m, wyso-

<sup>5</sup> O Wałach Śląskich najszerzej piszą: R. Kiersnowski, *Wały Śląskie*, „Przegląd Zachodni” 1951, nr 1-2 i E. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 36-102.

<sup>6</sup> Opis szprotawskiego odcinka Wałów Śląskich na podstawie badań R. Kiersnowskiego i E. Kowalczyk. Zob. przypis 5.

ki ok. 0,7 m; pas poziomy szerokości 12 m; fosę szeroką ok. 2 m, głęboką ok. 0,3 m; wał szeroki ok. 3,5 m i wysoki ok. 0,4 m. Ma się rozumieć, że w przeszłości wszystkie te wymiary były znacznie większe, a obecnie zachowały się tylko ich szczątki.

Odcinek równoleżnikowy ciągnie się od bagienka 1 km na północ od wschodniego skraju wsi Biernatów w kierunku zachodnim do rzeki Bóbr. Odcinek ten przecina szosę Szprotawa-Bolesławiec między wsiami Leszno Dolne i Leszno Górne na 11,3 km od Szprotawy. Spotykamy tu również trzy linie wałów i fos, jednak w o wiele skromniejszych wymiarach.

Druga część Wałów, środkowa, znajduje się na lewym brzegu Bobru, wewnątrz kolana utworzonego przez tę rzekę koło Szprotawy, gdzie zmienia ona swój kierunek z północnego na północno-zachodni. Wyróżniamy tu także dwa odcinki: wschodni i zachodni.

Odcinek wschodni rozpoczyna się na zachód od wsi Sieraków i ciągnie się w kierunku północno-zachodnim na przestrzeni ok. 2,5 km. Nie stanowi on przedłużenia lewobrzeżnego odcinka, lecz znajduje się 1,2 km na południe od niego. Odcinek zachodni jest przedłużeniem wschodniego, ma jednak kierunek południowo-zachodni. Rozpoczyna się przy zachodnim skraju bagna ok. 3 km na zachód od Sierakowa i biegnie w kierunku zachodnim, przecinając tor kolejowy Żagań – Legnica przy budce dróżnika nr 618. Odcinek kończy się na skraju lasu miejskiego w Szprotawie. Wygląd i wielkość tych odcinków nie różnią się specjalnie od poprzednich. Są porośnięte lasem, a profile wałów i fos tworzą łagodnie zaokrąglone linie.

W miejscu, gdzie kończyła się ta część Wałów, stał właśnie słowiański gród Iława, broniący brodu na Bobrze i przerwy w Wałach. Wały zatem podkreślają wyjątkowe znaczenie tego grodu w przeszłości.

Część północna Wałów znajduje się na prawym brzegu Bobru, poniżej Szprotawy. Dziś już trudno odnaleźć tę część, gdyż znajdują się tu pola uprawne, co przyczyniło się do jej zniszczenia.

Wiemy o tej części z obserwacji poczynionych przed dziewięćdziesięciu laty. Fragmenty tej części znajdowały się wówczas na północ od Iławy w kierunku na Janowice, Kartowice i Siecieboryce. Jedyne zachowane odcinek tej części znajduje się dopiero koło Marcinowa na granicy powiatów żagańskiego i nowosolskiego.

Fakt zachowania się w powiecie szprotawskim tak znacznych odcinków Wałów Śląskich wskazuje, że Szprotawskie musiało kiedyś odgrywać poważną rolę w życiu plemion słowiańskich między Bobrem a Odrą. Nie ulega wątpliwości, że właśnie na mieszkańcach nadbobrzańskich okolic, Dziadoszanach, spoczywał główny ciężar zbudowania tych umocnień. A praca musiała to być niełatwa, skoro oblicza się, że kubatura Wałów wynosiła ponad 750 000 m<sup>3</sup> ziemi. Dodać tu trzeba jeszcze pracę przy wykonaniu konstrukcji drewniano-ziemnych. Świadczy to, że Wały musiało zbudować dość liczne plemię, a może nawet związek plemion.

Pod względem militarnym Wały okazały się skuteczne w czasie wojen polsko-niemieckich w XI-XII wieku, gdyż wojska niemieckie mogły atakować tylko przy wykorzystaniu szlaku wiodącego przez Krosno i następnie posuwając się wzdłuż Odry na południe. Tak było np. w czasie wypraw Henryka II w 1005, 1010, 1015 i 1017 roku, a także podczas najazdu Henryka V w 1109 oraz wyprawy Fryderyka II Barbarossy w 1157 roku.

Wróćmy jednak do Iławy w 1000 roku. Thietmar w swej *Kronice* pozostawił nam następujący opis wydarzenia, które wprowadziło Iławę, a pośrednio Szprotawę na mapę historyczną wczesnośredniowiecznej Europy:

„Kiedy poprzez kraj Milczan dotarł [cesarz] do siedzib Dziadoszan, wyjechał z radością na jego spotkanie Bolesław, który nazywał się »większą sławą« nie dla swoich zasług, lecz dlatego, że takie było z dawna przyjęte znaczenie tego słowa. W miejscowości zwanej Ilua przygotował on przedtem kwaterę dla cesarza. Trudno uwierzyć i opowiedzieć, z jaką wspaniałością przyjmo-

wał wówczas Bolesław cesarza i jak prowadził go przez swój kraj aż do Gniezna<sup>7</sup>.

Działo się to najprawdopodobniej ok. 23-24 lutego, gdyż w połowie lutego cesarz był jeszcze w Miśni, a 3 marca przybył do Poznania. Sam zjazd gnieźnieński trwał od 7 do 10 marca. Droga powrotu cesarza prowadziła już inną trasą, przez Międzyrzecz do Magdeburga, gdzie znalazł się 24 marca.

Pielgrzymka Ottona III miała nie tylko cel religijny, odwiedzenie grobu św. Wojciecha i uczczenie roku jubileuszowego, ale także polityczny, gdyż zacieśniła więzy obu monarchów. Bolesław Chrobry wykorzystał tę podróż, aby pokazać mu zachodnią i centralną część swego państwa, a także by przez pokazanie się w czasie podróży u boku cesarza wzmocnić swój prestiż w oczach rodaków. Pamiętajmy, że Chrobry nie był jeszcze wówczas królem Polski, tylko księciem.

Warto przypomnieć, że w okresie poprzedzającym rok 1000 społeczność chrześcijańska żyła w atmosferze olbrzymiej ekscytacji. Powszechny był pogląd o mającym nastąpić końcu świata i nadejściu nowej ery. Wobec zbliżającej się apokalipsy dążono do zasłużenia sobie na zbawienie i odkupienie grzechów. Stąd nasilenie się pielgrzymek, fundacji, umartwiania postami itp. Również dziewiętnastoletniemu cesarzowi Ottonowi nieobce były te nastroje, zwłaszcza że znany był ze skłonności do mistycyzmu. W jego pielgrzymce występowały więc zarówno elementy posłannictwa szerzenia pokoju w świecie chrześcijańskim, jak i pozyskania Bolesława dla idei chrześcijańskiego uniwersalizmu i umocnienia swej pozycji władcy świata chrześcijańskiego.

Spotkanie w Hławie pięknie opisał wybitny polski pisarz historyczny Antoni Gołubiew (1907-1979) w pięciotomowym cyklu powieściowym pt. *Bolesław Chrobry*, wydawanym w latach 1947-1974:

<sup>7</sup> *Kronika Thietmara...*, s. 203.

„[...] Zaraz jest tu rzeka, nazywają ją Bóbr, bardzo błotnista rzeka. Śniegi już tają, pewno rozlała. Nie wiem, jak przejedzie cesarz na tamten brzeg [...]

[...] Grunt się zaczął pochylać, śnieg chrupiał pod nogami gruboziarnisty i twardy, ciepły wiatr przedwiośnia bił w twarz, drzewa zasłaniały jeszcze tamten brzeg, ale Bóbr czerniał szeroką wstęgą, przecięty nowym mostem. Świeciły w słońcu świeżo ciosane dyle, kraśniało przerzucone przez most sukno. Hugo szturchnął w bok Tagina, chrząknął:

– Biadaliście, jak przejedziemy przez oną rzekę Bóbr. Po moście. Szkoda jeno, że nie ciągniemy z wyprawą: przydałby się most. [...]

[...] w tejże chwili wyjechali z między drzew: przed nimi leżała obszerna polana, na prawo czerniały palisady Iłwy.

Otto ściągnął gwałtownie powody konia, stanął, oczy miał ogromne, nie-naturalnie rozszerzone, nie zrobił żadnego ruchu. Patrzył. Polana zavalona była ludem. Po brzegi. Stali ławami, między oddziałem a oddziałem równa przerwa. Przed mostem na koniach drużyna Bolkowa, ustawiona, jak na zachodzie, w płot, pancerze świeciły w słońcu. Za pierwszym płotem drugi płot i trzeci płot, czwarty, piąty, dziesiąty. Migotały te szyki, choć stało to nieruchomo jakby zakrzepłe wełny morskie, jedna za drugą. Dalej jomsborskie wikingi, w szłomach żelaznych, w żółtych kubrakach, przepasani, długie miecze normandzkie, a za nimi dwieście kuszników broniących Żelaznej Bramy a jomsborskiego ostrokołu, za nimi Radborowi oszczepnicy, pięćset luda. Po obu stronach tarczownicy: w prawo 4000 tarczowników z ziemi poznańskiej w kozuchach w rękawami, z czerwonymi, na każdym błyszczał guz mosiężny, w skórzanych szłomach, z sulicami gęsto sterczącymi w niebo, by sitowie, za nimi 1000 łuczników poznańskich, łuki wielkie na chłopca, kozuchy bez rękawów, ramiona gołe, brązowe, na plecach wielki łub ze strzałami, 5000 szczytników z Gniezna, tarcze żółte, na ramieniu każdy miał szeroką siekierę, 2000 szczytników z Włocławka, także z żółtymi szczytami, i 2000 z Giecza, ze szczytami brunatnymi, obitymi skórą, ci mieli długie włócznie i siekiery za pasem [...]

Wśród nieprzerwanego wycia jechał blady, z ogromnymi oczyma Otto po wysłanym szkarłatem moście na wschodni brzeg Bobra. Końska ława pancernych ruszyła naprzeciw by do ataku, przed nią sadył w szczupakach czarny źrebiec, unosząc na sobie ogromnego szerokobarego woja, woj osadził jednym targnięciem konia, aż śnieg prysnął na wszystkie strony, i krzyknął:

Pozdrawiam cię na mojej ziemi, Cesarzu Rzymski”<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> A. Gołubiew, *Bolesław Chrobry*, t. I, Warszawa 1974 (wyd. VI), s. 432-437.





14. Panorama Szprotawy z połowy XVIII wieku (rys. F. B. Werner, 1740 r.)

Powieść Gołubiewa bardziej niż suchy opis kronikarza lub historyka wprowadza w atmosferę milenijnej pielgrzymki niemieckiego cesarza do Gniezna i próbuje odtworzyć z wyobraźni literackiej spotkanie władców Niemiec i Polski w Iławie.

Iława wprowadziła zatem zagubioną wśród puszczy ziemię szprotawską zamieszkałą przez plemię słowiańskie Dziadoszan już w zaraniu państwowości polskiej na arenę wypadków o charakterze nie tylko ponadplemiennym, ale wręcz międzynarodowym.

Kilka lat później, w 1015 roku Thietmar ma jeszcze raz okazję opisanie wypadków historycznych rozgrywających się w okolicach Szprotawy i Iławy. W roku tym następcą Ottona III, cesarz Henryk II prowadzący stale wojny z Polską, w czasie jednej z grabieżczych wypraw w głąb Polski dotarł do okolic dzisiejszego Przemkowa i Szprotawy, gdzie wśród puszczy i bagien doznał sromotnej klęski.

Oddajmy znów głos niemieckiemu kronikarzowi:

„Kiedy w drodze powrotnej przybył [Henryk II] do kraju Dziadoszan, rozbił, na swoje nieszczęście, obóz w pewnym ciasnym pustkowiu, którego jedynym mieszkańcem był pewien hodowca pszczół, później zresztą zabity. Bolesław tymczasem dowiedziawszy się, że cesarz obrał inną drogę powrotu, niż tę, którą przybył, umocnił na wszelki sposób swoje terytorium nad Odrą. A gdy zawiadomiono go, że cesarz już się wyniósł, wysłał wielką liczbę pieszych do miejsca, w którym obozowało wojsko, z rozkazem, by starali się choć część tegoż zniszczyć [...] Cesarz podążył naprzód i powierzył pozostałe wojsko arcybiskupowi Geronowi, znakomitemu margrabiemu Geronowi oraz palatynowi Burchardowi, zalecił im, aby zachowali większe, niż zazwyczaj, środki ostrożności. Po pewnym czasie nieprzyjaciele ukryci w pobliskim lesie wzniesli potrójny okrzyk i zaraz potem rzucili się na nasze wojsko z łucznikami, którzy nadbiegli w zamieszaniu. Nasi dzielny stawiali opór przy pierwszym i drugim ataku i zabili wielu spośród nadbiegających. Lecz nieprzyjaciele, nabrawszy otuchy na widok ucieczki niektórych spośród naszych, zwarli się i uderzywszy powtórnie rozpedzili wszystkich i wybili pojedynczo [...] Polegli i ze zbroi odarci zostali: grafowie Gero i Folkmar oraz dwustu najprzedniejszych rycerzy”<sup>9</sup>.

Cesarz, który zdołał w nocy przed bitwą ująć z częścią wojska przez bagna „przy pomocy ułożonych mostów”, dowiedziawszy

<sup>9</sup> *Kronika Thietmara...*, s. 496-498.

się o klęsce, wysłał do Bolesława biskupa miśnieńskiego Idziego po zwłoki najznacześniejszych rycerzy, a głównie zwłoki margra-  
biego Gerona.

„Uzyskawszy od Bolesława radującego się naszą klęską to, o co prosił, Idzi pogrzebał z wielkim trudem przy pomocy nieprzyja-  
ciół ciała towarzyszy, po czym niezwłocznie odjechał”<sup>10</sup>.

Jakże odmiennie przyjmował Bolesław Chrobry na szprotaw-  
skiej ziemi dwóch wyżej wspomnianych cesarzy niemieckich.

Historycy polscy i niemieccy jednoznacznie zlokalizowali wy-  
mienioną przez Thietmara miejscowość Ilua jako Ylavia, Ilavia,  
później niem. Eulau obok Szprotawy. Pojawiające się od czasu  
do czasu bałamutne informacje lokalizujące to wydarzenie w Iło-  
wej na południe od Żagania nie wytrzymują krytyki i wynikają  
jedynie z nieznamomości historii. Autor polemizował z tymi in-  
formacjami już w 1960 roku w artykule pt. *A jednak Iława szpro-  
tawska*, nadal jednak spotykamy dezinformujące czytelnika wy-  
powiedzi na ten temat<sup>11</sup>.

W literaturze naukowej pojawiły się też pewne rozbieżności na  
temat lokalizacji grodu w Iławie. Większość autorów lokalizuje  
go na lewym brzegu głównego koryta Bobru<sup>12</sup>. Jedynie R. Kier-  
snowski w swej pracy o Wałach Śląskich lokalizuje gród na pra-  
wym brzegu w okolicy kościoła św. Andrzeja<sup>13</sup>. Badania arche-  
ologiczne nie potwierdziły jednak tej tezy. Lokalizuje się zatem  
gród na dawnej wyspie w zakolu odnogi Bobru po prawej stro-  
nie drogi ze Szprotawy do Małomic. Ruiny grodu przetrwały do

---

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>11</sup> H. Szczegółka, *A jednak Iława szprotawska*, „Nadodrze” 1960, nr 6. W Iłowej k. Żagania lokalizuje to spotkanie m. in. dwutomowa monografia *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. II, Wrocław 1967, s. 661 oraz M. Sczaniecki, W. Korcz, *Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach*, Warszawa 1960, s. 13-19. Ostatnio również „Gazeta Lubuska” (1999, nr 300, s. 8) nazwała Iławę – Iłową.

<sup>12</sup> M. in. C. Baier, *Geschichte der Stadtpfarrkirche zu Sprottau*, Sprottau 1905, s. 3; E. Kręglewska-Foksowicz, *Szprotawa*, [w:] *Studia nad początkami...*, s. 376; F. Matuszkiewicz, *Geschichte der Stadt Sprottau*, Sprottau 1908, s. 11.

<sup>13</sup> R. Kiersnowski, *op. cit.*, s. 174-175.

początku XIX wieku<sup>14</sup>, a jakieś ślady po grodzie opisał C. Baier jeszcze na początku XX wieku<sup>15</sup>. Szprotawski autor z początku XX wieku Felix Matuszkiewicz uważał, że widoczny był ok. dwumorgowy dziedziniec grodowy i szeroki na 20 kroków rów będący resztką fosy lub odnogi Bobru<sup>16</sup>. Resztki starorzecza Bobru są widoczne na mapie w skali 1:25 000 z końca XIX wieku, czyli sprzed regulacji Bobru w 1910 roku<sup>17</sup>.

E. Kręglewska-Foksowicz uważa, że dawny szlak z zachodu do Polski biegł od dzisiejszych Małomic do grodu w Iławie bardziej na prawo od obecnej drogi do Małomic i wkraczał do grodu, a stamtąd do przeprawy na Bobrze i następnie prawym brzegiem rzeki do Bramy Żagańskiej w Szprotawie<sup>18</sup>. Obecna droga do Małomic powstała później, gdyż dawniej na południe od grodu w Iławie na lewym brzegu Bobru rozciągały się bagna.

Upadek znaczenia grodu w Iławie wiąże się bądź ze zniszczeniem go w czasie wojen polsko-niemieckich w XI wieku, bądź też z powstaniem nowej przeprawy na Bobrze w Żaganiu i wytyczeniem nowego szlaku prowadzącego z Żagania do Szprotawy na północ od Iławy<sup>19</sup>. Również osada grodowa Iława (Ylavia) nie mogła rozwinąć się w miasto, gdyż była niszczona przez liczne wylewy Bobru.

Sprzyjało to natomiast szybszemu rozwojowi osady w Szprotawie położonej w widłach rzeki Szprotawy u jej ujścia do Bobru w odległości ok. 4 km na wschód od Iławy. Takie „przenosze-

---

<sup>14</sup> K. A. Müller, *Vaterländische Bilder oder Geschichte und Beschreibung sämtlicher Burgen und Ritterschlösser Preussens*, Glogau 1837, s. 236-237. Także J. C. Worbs w 1802 r. opisał te ruiny w „Schlesische Provinz Blätter”, nr I, s. 9.

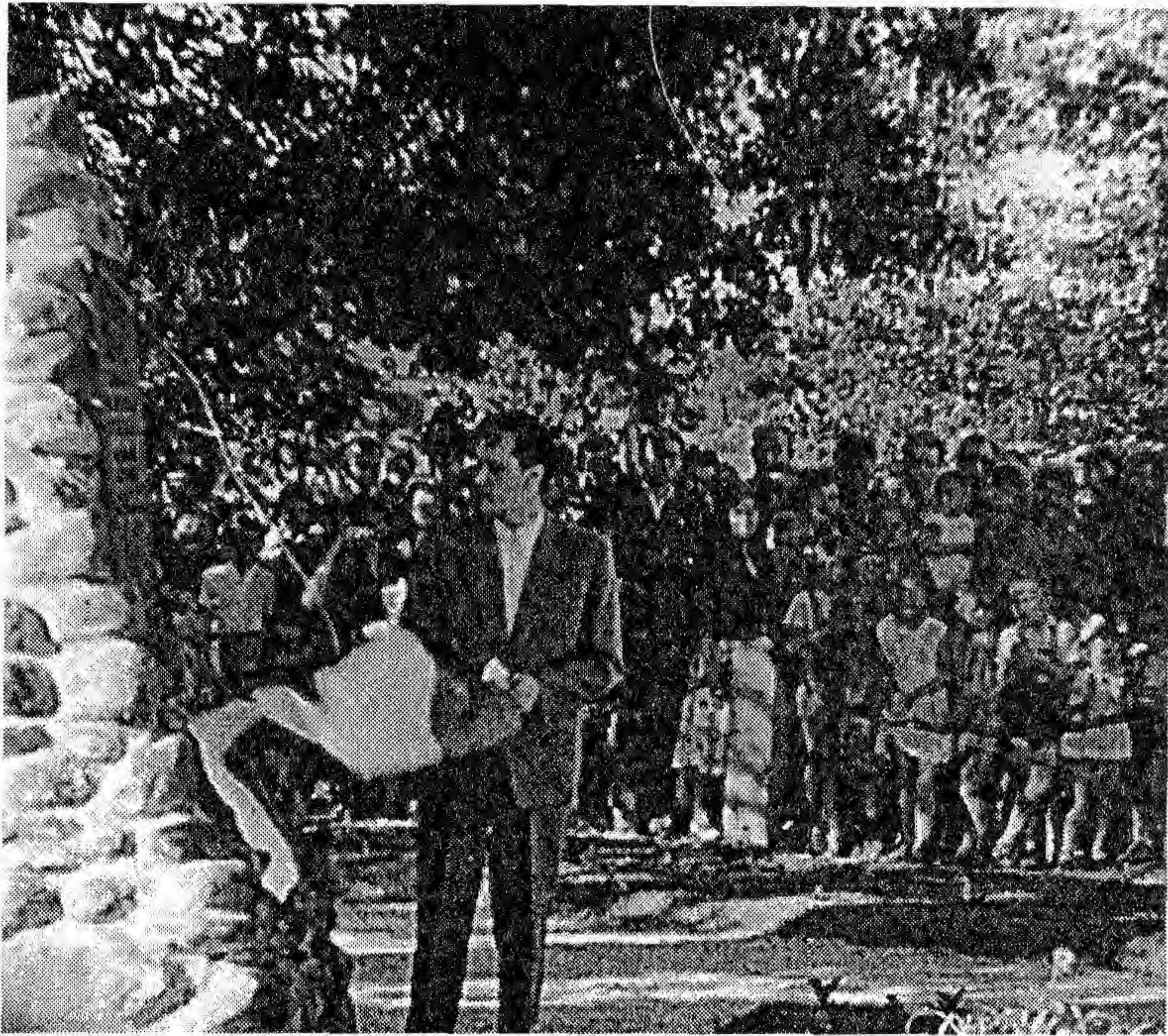
<sup>15</sup> C. Baier, *op. cit.*, s. 3.

<sup>16</sup> F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 11.

<sup>17</sup> E. Kręglewska-Foksowicz, *op. cit.*, s. 376.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> H. Szczegóła, *Żagań*, [w:] *Studia nad początkami...*, s. 506. Na bagienny teren, na którym położona była Iława, wskazuje też jej nazwa. *Ił* to rodzaj gliny, moczarowatej, torfiastej ziemi, albo *ilus* (gr.) muł, błoto, bagno. W Polsce liczne nazwy mają ten przedrostek np. Iława (olszt.), Iłowa, Iłża, Iłów i in. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast*, Warszawa 1987, s. 113.



15. Odślonięcie w dniu 24 czerwca 1960 r. obelisku upamiętniającego spotkanie Ottona III z Bolesławem Chrobrym w Iławie (fot. E. Wojtaszek)

nie” miejscowości w dogodniejsze miejsce było w średniowieczu często spotykane, a w najbliższym sąsiedztwie Szprotawy było tak w Żaganiu, którego kolebką był Stary Żagań odległy o 5 km od dzisiejszego miasta, oraz w Bytomiu Odrzańskim.

W odróżnieniu od innych miast przenoszonych w nowe, korzystniejsze dla rozwoju miejsce, w Szprotawie mamy do czynienia jedynie z przeniesieniem funkcji gospodarczej i polityczno-administracyjnej ośrodka. Nie przeniesiono nazwy, jak w przypadku Żagania czy Bytomia Odrzańskiego. Obok Szprotawy nadal istniała Iława (Ylavia). Przeniósł się targ, a funkcje grodu przejął gród szprotawski, który został w XIII wieku siedzibą kasztelana.

Śladem świetności Iławy pozostał kościół św. Andrzeja, w obecnym kształcie z okresu panowania na Śląsku stylu późnoromań-

skiego. Jest to najstarszy tego typu zabytek na północnym Śląsku<sup>20</sup>. Stoi na wzniesieniu na prawym brzegu Bobru, naprzeciw miejsca, gdzie stał stary gród słowiański. Pierwszą wzmiankę źródłową o tym kościele mamy w 1295 r. Wymieniony był w tym roku pleban z Ławy „Plebanus Cyslerus de Ylavia”<sup>21</sup>. Po sprowadzeniu do Szprotawy zakonu magdalenek z Bytomia w 1314 r. kościół w Ławie przechodzi pod ich opiekę.

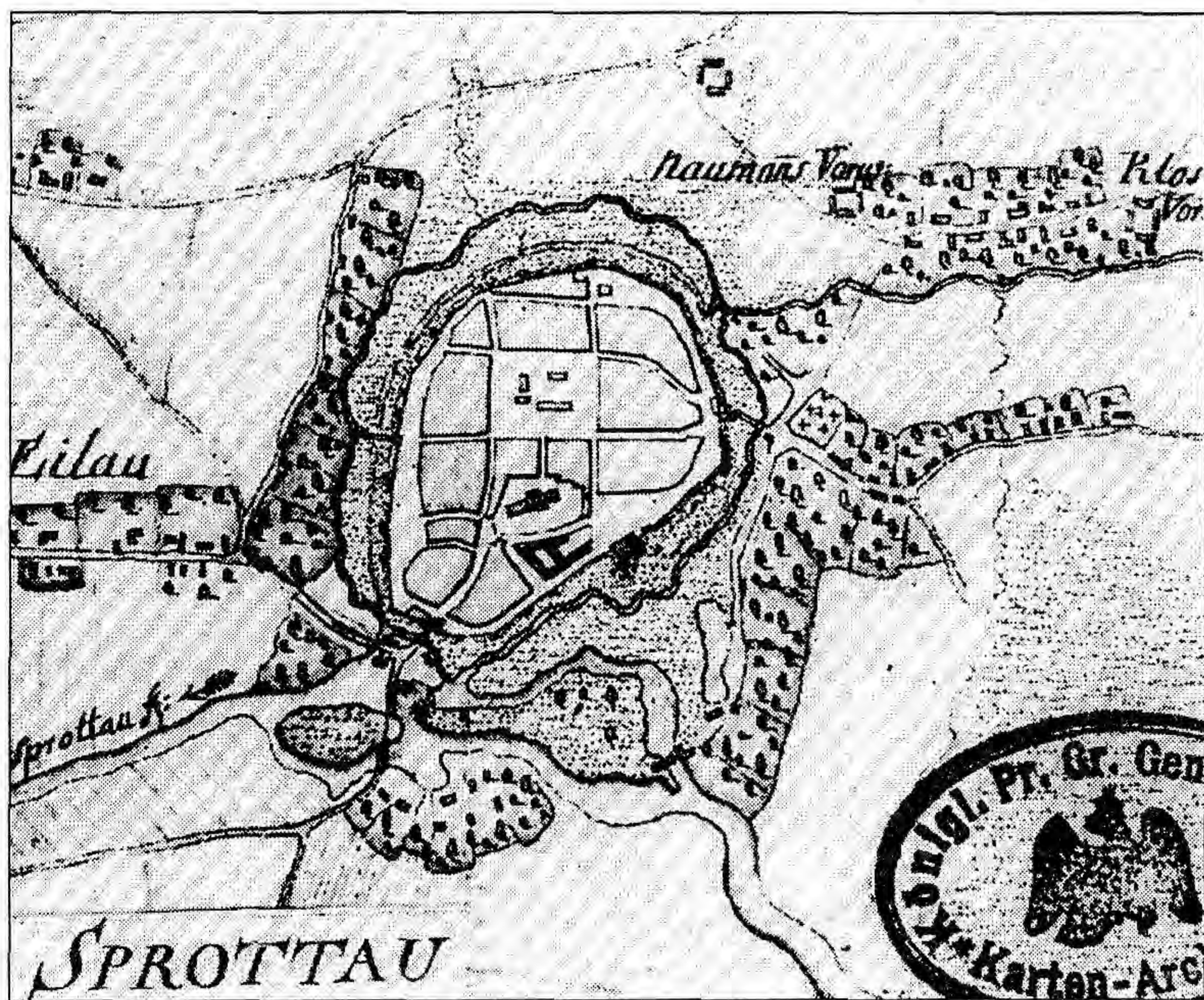
Prawdopodobnie wcześniej istniał w tym miejscu inny obiekt sakralny. Obecny kościół św. Andrzeja zbudowany został ok. 1230-1260 r. z kamienia łamanego i częściowo piaskowca i zachował się w nienaruszonym pierwotnym układzie przestrzennym. Istotniejsze zmiany późniejsze w jego budowie to poszerzenie otworów okiennych, wymiana sklepienia i dobudowanie zakrystii. Zachowany natomiast został bez zmian piękny, kolisty portal romański z wałkami i żłobkami wypełnionymi dekoracyjnymi guzami<sup>22</sup>. Właśnie ten portal stanowi szczególną atrakcję architektoniczną kościoła. Cennym zabytkiem jest też klasycystyczna ambona, której podstawę stanowi dawna chrzcielnica romańska z piaskowca. Na uwagę zasługuje też XV-wieczny budynek bramy, pełniący też funkcję dzwonnicy oraz pochodzący z 1414 roku dzwon, jeden z najstarszych na Śląsku.

U zarania dziejów Ława i Szprotawa rozwijały się równolegle, z tym że Ława – gród, przeprawa, komora celna, kościół, osada targowa miały początkowo lepsze warunki rozwojowe. W tym samym czasie na „wyspie szprotawskiej” także rozwijało się osadnictwo, co potwierdzają XIX-wieczne znaleziska urn, ceramiki i narzędzi rogowych poczynione w związku z rozbudową miasta i jego kanalizacją. O znaleziskach tych pisała wrocławska prasa, a jak pisze F. Matuszkiewicz, wrocławscy archeolodzy uznali te znaleziska za pochodzące z okresu osadnictwa słowiańskiego („slavischen Ansiedlung”) obejmującego okres od V do XI wieku. Zbiory archeologiczne przechowywane były do końca dru-

<sup>20</sup> Z. Świechowski, *Architektura na Śląsku do połowy XIII wieku*, Warszawa 1955.

<sup>21</sup> F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 15.

<sup>22</sup> S. Kowalski, *Miasta środkowego Nadodrza dawniej*, Zielona Góra 1994, s. 158.



16. Plan Szprotawy z 1751 r. (rys. Ch. F. von Werde, Sagan und Sprottau in der schlesischen Geschichte, red. W. Bein, Würzburg 1992)

giej wojny światowej początkowo w pracowni gimnazjalnej, a później w Muzeum Regionalnym w Szprotawie. Po wojnie uległy rozproszeniu<sup>23</sup>.

Również początki grodu szprotawskiego sięgają co najmniej XII wieku. Tak pisze znany historyk śląski rodem z Kozuchowa Joachim Cureus, który uważa, że zbudowano go za panowania Bolesława Krzywoustego. Ten sam autor pisze też o licznych śladach kultu słowiańskiego i „pogańskiego” w okolicach Szprotawy<sup>24</sup>.

W XIII wieku Szprotawa jest już miastem, podczas gdy Iława nadal wsią, a właściwie istniały już wtedy dwie Iławy: jedna starsza, ukształtowana wokół grodu, ale wraz z nim tracąca znacze-

<sup>23</sup> F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 10.

<sup>24</sup> *Gentis Silesiae annales a Joach. Cureo Freyst., Witebergae 1571*, s. 296.

nie, druga położona na prawym brzegu, obok kościoła i przeprawy, bliżej Szprotawy, szybciej rozwijająca się i w 1295 roku jako Ylavia lokowana na prawie niemieckim. W 1318 roku występuje już jako Ylavia magna (Wielka Hława)<sup>25</sup>. „Stara” – lewo-brzeżna Hława występuje natomiast w 1318 roku jako Ylavia slavica, później przez Niemców określana jako Polnisch Eulau<sup>26</sup>. W XIV i XV wieku w dokumentach występują dwie miejscowości także jako Ilavia lub Ylaw z dodatkiem „magna” lub „slavica”, od XVII wieku jako Polnisch Eulau, a w XIX i XX wieku jako Eulau (dawna Wielka Hława na prawym brzegu Bobru) i Klein Eulau (dawna Ilavia slavica).

Polscy osadnicy w 1945 roku nie odróżniali już obu Hław, tym bardziej że zostały one administracyjnie włączone do Szprotawy. Na swój użytek nazywali jednak dzielnicę wokół Huty na prawym brzegu Bobru Sowinami (od niem. *Eulau*, *Eule* – sowa).

Warto jednak dodać, że Komisja Ustalania Nazw Miejscowych przy Ministerstwie Administracji Publicznej ustaliła dla obu Hław polskie nazwy<sup>27</sup>: Eulau – Hława, Klein Eulau – Hławka.

Niemiecki historyk Matuszkiewicz, autor monografii Szprotawy wydanej w 1908 roku, pisząc o lokacji miasta, wyraźnie stwierdzał, że koloniści niemieccy przyszedli do „bis dahin polnischen Sprottau”<sup>28</sup> (dotąd polskiej Szprotawy) i nazywa Szprotawę „die Uralte slavische Ortschaft” (prastara słowiańska miejscowość). Podkreśla wyraźnie, że koloniści niemieccy rozpoczęli budowę miasta tam, gdzie przedtem istniała polska osada.

Obok osady, kościoła, istniał również stary gród kasztelański. Kasztelan od czasu kolonizacji niemieckiej sprawował władzę sądową nad Polakami, a władzą dla Niemców był sąd wójtowski. Fakt istnienia grodu kasztelańskiego i oddzielnej władzy są-

<sup>25</sup> F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 26.

<sup>26</sup> *Ibidem*; tamże pełna źródłowa dokumentacja tych nazw.

<sup>27</sup> W. Pasterniak, H. Szczegóła, *Słownik nazw geograficznych Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1963, s. 31.

<sup>28</sup> F. Matuszkiewicz, *op. cit.*, s. 16 i nast.





ner 7

Patenzität Deimold, Juli 1955

6. Jahrgang

## Die Herzöge von Slogau und Sagan reiten mit ihren Vasallen an den Bodensee zum Konzil nach Konstanz (1415)

Von Dr. Felix Matuzskiewicz (z.Z. in Passau)

### Aus Sprottaus Vergangenheit

Von Rechtsanwalt Dr. Felix Matuzskiewicz, früher Sprottau/Niedl., jetzt Rechtsanwalt in Passau/Niederbayern  
(Aus dem Sprottauer Jahrbuch 1925)

Vor Jahrtausenden, bereits in vorgeschichtlicher Zeit, war der Platz besiedelt, wo sich heute die Stadt Sprottau erhebt; dies beweisen zahlreiche Urnenfunde aus verschiedenen Zeiträumen, die man im heutigen Stadtbereich, insbesondere auch innerhalb des zwischen der Sprotte und der faulen Sprotte gelegenen natürlichen Festungsringes, also in der Altstadt gemacht hat.

Die erste geschichtlich verbürgte Kunde von unserer Gegend bietet der Bericht Bischof Theinmarz von Merseburg über die Wallfahrt Kaiser Ottos III. zum Grabe des heiligen Adalbert nach Gossem vom Jahre 1000. In dem unserer Stadt benachbarten Dorf Kleinseulau (Iwa) wurde damals der Kaiser vom Polenherzog Boleslaw gastlich empfangen, nämlich an der Stelle, wo der uralte Handelsweg aus Sachsen und der Lausitz nach Polen die Grenze des — damals noch zu Polen gehörenden — Landes Schlesien überschritt. Diese Landesgrenze war durch einen 400 Kilometer langen Grenzhaug mit Pallisaden, Verhauen, Gräben und Wällen stark befestigt, dessen letzte Reste wir in den noch erhaltenen „Dreigräben“ in des Sprot-

tauer selbstbewußte Bodenpolitik sollte unser Sprottau zur reichsten Kommune Schlesiens machen. Selbst starke Rückschläge, wie die furchtbaren Stadtbrände (vor 1250, 1422, 1472) und die Hussitengefahr (1428—1432) vermochten dieses realistische Vorwärtsschreiten nicht wesentlich zu hemmen. Erst als die kriegerischen Wirren nach dem Tode des letzten Glogauer Pfälzerherzogs, Heinrich XI. († 1476) die Glogauer Lande hart mitnahmen, als Sprottau sich 1476 dem wilden Herzog Hans von Sagan und dummstolz 1488 den Horden des schwarzen Heeres des Ungarnkönigs Matthias Korvinus nach 38tägiger Belagerung und schwerer Bestätigung ergeben mußte, trat wirtschaftliche Schwächung und Infolgedessen auch politische Demütigung der ehemals reichen und stolzen Kommune ein; Sprottau teilte damit das Los seiner Schwesterstädte im Fürstentum, und es gelang — nach 200jährigem Ringen — um die Wende des 15. und 16. Jahrhunderts der Ritterschaft, den Städten und Bürgern den Rang abzulaufen. Erst unter den Habsburgern, nach der Reformation, vermochte Sprottau wieder seine Politik erfolgreich aufzunehmen. Der Kaiser hatte

17. Ukazujący się w Niemczech od 1949 r. miesięcznik „Sagan – Sprottauer Heimatbrief“ często pisze o przeszłości Szprotawy.

dowej dla Polaków wskazuje na liczne polskie osadnictwo na tym terenie, zarówno w Szprotawie, jak i w okolicznych wsiach.

Trudno ustalić datę otrzymania praw miejskich przez Szprotawę. Jedni uczeni wymieniają tu rok 1260, inni 1263, a jeszcze inni twierdzą, że musiało to nastąpić wcześniej, w latach 1253-1260. Trudność oznaczenia dokładnej daty lokacji miasta wynika z tego, że nie zachował się ani w oryginale, ani w odpisie akt

lokacyjny<sup>29</sup>. Zaginął on podczas pożaru miasta wkrótce po lokacji, a odnowiony został dopiero 15 lipca 1304 roku. Pewne jest natomiast, że już w 1260 roku Szprotawa występowała jako *civitas* (miasto). Dowiadujemy się tego z dokumentu wystawionego w Szprotawie 1 grudnia 1260 roku przez duchownego Witalisa z zakonu dominikanów. Ogłasza on odpust 40-dniowy za odwiedzenie ołtarza św. Marii w szprotawskim kościele. Równocześnie wzywa on do daniny na rzecz kościoła w wysokości jednego korczyka pszenicy i owsa z łanu. Dokument ten wymienia również następujące wsie: Szprotawka (Sprotauia), Wiechlice (Uechlic), Cieciszów (Cecis), Dziećmiarowice (Dettrihej), Leszno (Lesin), Sieraków (Cirakou), Bobrowice (Bobrouice) i Kopernia (Cupera).

Lokacja Szprotawy i innych miast okolicznych wiąże się ściśle z osobą Konrada, syna Henryka Pobożnego poległego w bitwie z Tatarami. Tenże Konrad Głogowski rozpoczął panowanie w swej dzielnicy od wprowadzenia na szeroką skalę lokacji na prawie niemieckim i od sprowadzenia pewnej liczby osadników niemieckich, głównie kupców i rzemieślników. I tak w 1253 roku otrzymała lokację stolica księstwa Głogów, a następnie inne miasta w księstwie. Od Głogowa prawa miejskie przejęła Szprotawa. Istniał bowiem zwyczaj, że miasto otrzymujące lokację na prawie niemieckim szukało sobie wzoru u innego miasta i dopiero za jego zgodą takie prawo wprowadzało. Od Szprotawy wzór lokacji przejęło w roku 1290 miasto Wąsosz.

Dziś często zadajemy sobie pytanie, dlaczego historyczna Iława, miejsce spotkania Ottona III i Bolesława Chrobrego w 1000 roku, tak słabo zadomowiła się w świadomości Polaków, a zwłaszcza tych, którzy dziś mieszkają na dawnej ziemi Dziadoszan. Niewątpliwie pewien wpływ miało tu zniknięcie nazwy Iława z mapy geograficznej po II wojnie. Niemiecka Eulau kojarzyła się nowym mieszkańcom bardziej z Sowinami niż Iławą. Historyczna Iława znana była tylko wąskiemu kręgowi badaczy z ośrodków uniwersyteckich, którzy nie próbowali bliżej lokalizować miej-

<sup>29</sup> H. Szczegóła, *Z przeszłości Szprotawy*, „Rocznik Lubuski” t. II, Zielona Góra 1960, s. 89-91.



18. Zdjęcie lotnicze Szprotawy z lipca 1930 r. (Sagan und Sprottau in der schlesischen Geschichte, red. W. Bein, Würzburg 1992)

scowości o tej nazwie, tym bardziej że nie mogli jej znaleźć na mapie Polski.

Z powojennych autorów pierwszy wyraźnie zlokalizował Hławę poznański profesor państwa i prawa Marian Zygmunt Jedlicki (1899-1954), wydawca i tłumacz *Kroniki* Thietmara. W przypisie 239 napisał: „Hława na prawym brzegu Bobra, poniżej Szprotawy”<sup>30</sup>. Również w wydanej przez Ossolineum w 1960 roku *Historii Śląska* czytamy:

„Wreszcie w roku 1000 Chrobry przyjmując Ottona III przypuszczalnie na granicy swego państwa spotkał się z nim znów nad Bobrem w Hławie. Przypuszczać tedy wolno, że granica północno-zachodnia Śląska nie była w tych czasach jeszcze ustalona i stosownie do sytuacji politycznej oscylowała między Nysą a Bobrem, może nawet Odrą”<sup>31</sup>.

Także profesor Andrzej Wędzki pisał: „Bolesław Chrobry przyjmował Ottona III w Hławie (koło Szprotawy), na granicy swego państwa”<sup>32</sup>. Dodajmy tu jeszcze zdanie profesora Zdzisława Kaczmarczyka: „Kiedy w roku 1000 podróżował do Gniezna na zjazd z Chrobrym pokojowo usposobiony cesarz niemiecki Otto III, księżę polski przyjął go w Hławie nad Bobrem, niedaleko dzisiejszej Szprotawy. Tu przebiegała granica państwowa i ciągnęły się Wały Śląskie, a przejścia pilnował odpowiedni gród”<sup>33</sup>.

Także wielotomowe wydawnictwo *Słownik starożytności słowiańskich* zawiera hasło *Hława*, w którym czytamy:

„Hława (pow. szprotawski), śląska miejscowość graniczna położona nad Bobrem w pobliżu tzw. Wałów Śląskich, wspomniana przez Thietmara pod r. 1000 jako miejsce spotkania Bolesława Chrobrego z Ottonem III w czasie jego pielgrzymki do Gniezna.

<sup>30</sup> *Kronika Thietmara...*, s. 202.

<sup>31</sup> *Historia Śląska...*, t. I, cz. I, s. 200.

<sup>32</sup> A. Wędzki, *op. cit.*, s. 11.

<sup>33</sup> Z. Kaczmarczyk, *Dzieje Ziemi Lubuskiej do roku 1793*, „Rocznik Lubuski” t. 11, cz. 1, Zielona Góra 1981, s. 10.

W Iławie był bród przez Bóbr na szlaku idącym z Łużyc do Głogowa. Prawdopodobnie w Iławie znajdował się też gród wczesnośredniowieczny lokalizowany na wyspie leżącej w ramionach Bobru. Na płn. brzegu Bobru rozwijała się osada otwarta, w której wg przypuszczeń niektórych uczonych istniała komora celna i targ. Około połowy XIII w. w miejscowości tej wzniesiono zachowany do dziś późnoromański kościół św. Andrzeja. Jest to budowla z kamienia łamanego, jednonawowa, z wyodrębnionym prezbiterium zamkniętym apsydą. Około połowy XIII w. kilka kilometrów na wschód od Iławy powstało na wyspie przy ujściu rzeki Szprotawy do Bobru miasto Szprotawa, które przejęło funkcje Iławy, gdy otrzymało prawa miejskie przed r. 1260<sup>34</sup>.

Nie wymieniają natomiast Iławy jako etapu podróży Ottona III do Gniezna syntezy i podręczniki historii, w tym wielotomowa synteza wydawana od 1958 roku przez Polską Akademię Nauk. Trochę winy mają tu także historycy zielonogórscy, którzy długo upierali się przy wersji Iłowej k. Żagania<sup>35</sup>.

Sprawę nieco zmieniły obchody 700-lecia uzyskania praw miejskich przez Szprotawę (1260-1960) i wydane z tej okazji publikacje<sup>36</sup>. Spadek zainteresowania historią po zakończeniu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i niezrealizowany plan wydania monografii Szprotawy znów uspił opinię publiczną. Jedynie

---

<sup>34</sup> *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2, Wrocław 1964, s. 257.

<sup>35</sup> Dotyczy to zwłaszcza Z. Rutkowskiego oraz W. Korcza. Pierwszy zasugerował w monografii *Miasta polskie w tysiącleciu*, że spotkanie odbyło się w Iłowej nad Czarną Wielką, drugi to samo napisał w wydanych wspólnie z M. Szczanieckim *Dziejach Ziemi Lubuskiej w wypisach* (I wyd. 1958, II wyd. 1960). Znany literat zielonogórski T. Jasiński pisał w 1960 roku: „Niech Szprotawa nie zabiera Iłowej spotkania Ottona z Chrobrym” (cyt. za *A jednak Iława Szprotawska*). Także profesor S. Zajchowska, *Nad środkową Odrą i dolną Wartą*, Warszawa 1959, s. 172 i 177, lokalizuje Iławę w Iłowej. Nierzadkie były wypadki przenoszenia kościoła św. Andrzeja do Iłowej.

<sup>36</sup> Zob. Biuletyn Informacyjny Zachodniej Agencji Prasowej nr 322 z 1958 r., a także H. Szczegóła, *Z przeszłości Szprotawy...* oraz *jednodniówki szprotawskie z lat 1955-1960*.

tysiącletni dąb „Chrobry” w Piotrowicach przypominał swoją legendą wydarzenia z 1000 roku<sup>37</sup>.

Rocznica zjazdu gnieźnieńskiego i epizodu szprotawskiego z tamtych lat winna stanowić impuls do większej popularyzacji wydarzeń z 1000 roku i wykorzystania łąwy, kościoła św. Andrzeja, Wałów Śląskich i dębu Chrobry dla ożywienia turystyki w regionie.



---

<sup>37</sup> H. Szczegóła, Z. Misiólek, *Szprotawa i okolice*, Warszawa 1962, s. 58-59.